

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA KŁOSIŃSKA: Nie wszystko na świecie jest takie jak być powinno, są nie tylko uczciwi ludzie ale też przestępcy co sprawia, że istnieją więzienia. Pierwszą Polską nazwą więzienia była – przejęte jeszcze z języka prasłowiańskiego – „ciemnica”. Wyraz ten oddawał charakter miejsca, w którym trzymano więźniów. Było ono pozbawione światła, na ogół urządzone w jakichś lochach. Przeciwnością „ciemnicy” – znajdującej się jak wiemy zwykle gdzieś w podziemiach – była wieża. Także w ten sposób nazywano więzienie, dlatego co oczywiste że znajdowało się ono dosłownie w wieży, z której ucieczka była niemożliwa. Wieża – co ważne – oznaczała nie tylko takie więzienie, które było położone w ziemi lecz także każdą inną cele. I na tę cele też mówiono „wieża”. Podobny charakter miały inne określenia przymusowego miejsca odosobnienia, na przykład twierdza. Z tych nazw, które tutaj wymieniałam najczęstsza i zarazem najstarsza była „ciemnica”, w powszechnym użytku była też wieża ale nie są to jedyne odpowiedniki dzisiejszego wyrazu „więzienie”. Przez długi okres funkcjonowało słowo „jętwa” – był to rzeczownik utworzony od czasownika „jąć” znaczącego tyle co chwycić, wziąć. Sam ten czasownik „jąć” nie jest już używany w tym znaczeniu ale pozostawił niezwykle liczną rodzinę, do której należą takie czasowniki przedrostkowe jak: ująć, przyjąć, wyjąć i tak dalej, a także po prostu „wziąć”. Ale wracajmy do „jętwa” – był to, tak jak już powiedziałam rzeczownik utworzony od „jąć”, znaczył po prostu „branie, chwywanie” podstawową był nazwą czynności. Później rozwinął się drugi sens, to znaczy miejsce gdzie trzyma się ujętego, schwytanego człowieka i łatwo zauważyć, że podobny proces nastąpił w znaczeniu słowa „więzienie”. Powstało ono przecież jako rzeczownik odczasownikowy no właśnie od słowa „więzić”. Miało ono znaczenie czynnościowe na początku, dzisiaj od dawna – bo już od szesnastego wieku – jest to nazwa miejsca, w którym się kogoś więzi. Jak wiemy przetrwała ona do czasów obecnych, natomiast oprócz niej były jeszcze inne, o których jeszcze nie mówiłam. Nawiązywały one do sposobów torturowania ludzi osadzonych w więzieniu. Były to więc na przykład takie słowa jak: kłoda, pęto, dyba, łańcuch, czy okowy. Jak wiadomo każde z tych słów przede wszystkim oznacza jakieś narzędzie tortur albo przynajmniej narzędzie służące do skutecznego unieruchomienia skazańca jak kłoda z dziurami na nogi czy podobne do niej dyby. Dawniej miały one zresztą w liczbie pojedynczą „dyba”. Wtórnie te wyrazy nabrały nowego znaczenia i zaczęły być tym samym co „więzienie”.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.